



Orlen kupił Starlinki dla Ukrainy

s. 9



Unijni liderzy w walczącym Kijowie

s. 10



Figura Matki Bożej Fatimskiej odwiedziła Lwów

s. 12

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Marzec 2022 nr 3 (116)

STREFA OJCZYSTEGO JEZYKA

Szef KPRM we Lwowie: Europa jest zdecydowana, by wspierać Ukrainę



Te słowa padły z ust Michała Dworczyka, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, podczas spotkania z przewodniczącym Lwowskiej Administracji Wojskowej Maksymem Kozycykiem 21 marca.

„Dziesięć ciężarówek z pomocą humanitarną, przeważnie z żywnością, już czeka w Rzeszowie na wyjazd na Ukrainę” – poinformował Michał Dworczyk.

Ze swojej strony Maksym Kozycycki podziękował Polsce za stałe udzielane wsparcie w czasie wojny z Rosją. „Obwód lwowski stał się hubem humanitarnym, skąd odpowiednio do zaleceń Biura Prezydenta wyruszają transporty do najbardziej potrzebu-

jących regionów. W oficjalnych punktach przyjmowania uchodźców dach nad głową znalazło ponad 200 tysięcy osób. Lecz prawdziwa liczba uciekinierów jest znacznie większa i wynosi od 400 do 500 tysięcy osób. Poza tym nadeszło prawie sto zgłoszeń w sprawie przeniesienia biznesu do obwodu lwowskiego” – mówił.

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk z kolei przypomniał, że od początku rosyjskiej

agresji z Ukrainy do Polski przyjechało 2 miliony osób. Polacy pomagają im jak tylko mogą. Dodął, że organizowana w ostatnich tygodniach wizyta przedstawicieli rządów Polski, Czech i Słowenii w Kijowie była wyrazem przekonania, że trzeba wspierać Ukrainę. Jak zaznaczył, delegacja, w której składzie byli premier Mateusz Morawiecki oraz wicepremier Jarosław Kaczyński, dała jasny sygnał, że Ukraina nie zostanie sama w walce z rosyjskim najeźdźcą.

W rozmowie uczestniczyła także konsul KG RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz oraz prezes Fundacji Wolność i Demokracja Lilia Luboniewicz.

Słowo Polskie za: Lwowska OWA



Papież dziękuje Polakom za pomoc Ukraińcom

Podczas audiencji generalnej w Środę Popielcową Franciszek zaapelował o modlitwę i post w intencji pokoju. Specjalne słowa skierował do Polaków.

W auli Pawła VI w Watykanie 2 marca odbyła się cośrodkowa audiencja generalna, czyli spotkanie papieża z pielgrzymami. Franciszek nawiązał do swych słów wygłoszonych w czasie audiencji pod koniec lutego, by Środa Popielcowa była dniem postu za Ukrainę.

Papież mówił, że Wielki Post jest doskonałą okazją, by ofiarować swoje modlitwy i post w intencji wewnętrznego nawrócenia – od tego zaczyna się prawdziwa droga do pokoju

Jak zauważył, rozpoczęty Wielki Post jest doskonałą okazją, by ofiarować swoje modlitwy i post w intencji wewnętrznego nawrócenia – od tego zaczyna się prawdziwa droga do pokoju. Podkreślił, że modlitwa i post są dziś wyrazem błagania o pokój na Ukrainie oraz przypomniał, że pokój na świecie rozpoczyna się od osobistej przemiany serca i wejścia na drogę naśladowania Chrystusa.

W tym kontekście zwrócił się do Polaków. „Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. Wy, jako pierwsi, wsparliście Ukrainę, otwierając swoje granice, swoje serca i drzwi swoich domów dla Ukraińców uciekających przed wojną. Hojnie ofiarujecie im wszystko, czego potrzebują, by mogli żyć godnie, mimo dramatu obecnej chwili. Jestem Wam głęboko wdzięczny i z serca Wam błogostawię!” – powiedział.

Słowo Polskie za: TVP

Stolica polskiej mniejszości pod bombami

Rosyjska artyleria nie oszczędza Żytomierza. Miasto co kilka dni jest ostrzeliwane z powietrza, ładu i morza. Celem agresora są budynki cywilne i składy paliwa.

Pierwszy raz Rosjanie zaatakowali Żytomierz późnym wieczorem 1 marca. Ostrzelana została dzielnica mieszkaniowa Bogunia. Zniszczeniu uległo 10 budynków mieszkalnych oraz dwa szpitale i trzy sklepy. Pożary gasiło stu strażaków. W wieczornych bombardowaniach zginęły dwie osoby, w tym dziecko, 16 zostało rannych – podały Służby Nadzwyczajne.

„Przed chwilą w dom mieszkalny przy ulicy Saburowa, blisko naszego drugiego szpitala im. Pawłusenki, trafiła bomba lotnicza. Bomb było kilka. Dom zniszczony, w szpitalu wybito okna i drzwi. Wszyscy razem likwidujemy skutki ostrzału. Nie będzie spokojnej nocy” – napisał na swojej stronie na Facebooku mer Żytomierza Serhij Suchomłyn.

4 marca o godz. 8.03 w mieście zawyły syreny alarmowe, ostrzegające o zagrożeniu bombardowaniem. Godzinę później żytomierzanie obserwowali, jak karetki pogotowienia oraz wozy strażackie pędziły w kierunku centrum. Okazało się, że Rosjanie

ostrzelali liceum nr 25, w którym swą siedzibę miała Polska Szkoła Sobotnio-Niedzielną.

W nagraniu opublikowanym w mediach społecznościowych mer miasta powiedział: „Właśnie przeprowadzono bombowy czy rakietowy – to już wszystko jedno – atak na szkołę nr 25. [...] Połowa szkoły jest zniszczona. Trwa akcja ratunkowa”.

6 marca w Żytomierzu doszło do dwóch ataków rakietowych, w których zginęli cywile. Dwa dni później zbombardowany został duży skład paliwowy.

Bilans kolejnego rosyjskiego ataku bombowego, przeprowadzonego



9 marca, to: uszkodzony dom mieszkalny, kotłownia, która dostarcza ciepło do jednej trzeciej miasta, oraz budynki szpitali miejskiego i dziecięcego. - informował mer Serhij Suchomłyn. W czasie ataku mieszkańcy byli w schronach.

Dlaczego Rosjanie wręcz uwzięli się na Żytomierz? Prawdopodobnie

miasto, położone ok. 140 km od Kijowa jest im potrzebne do przygotowania szturm na stolicę Ukrainy i zabezpieczenia sobie tyłów.

W Żytomierzu i obwodzie żytomierskim mieszka największe skupisko osób polskiego pochodzenia na Ukrainie.

Słowo Polskie za: UNN

26 lutego Pod Daszowem saperzy unieszkodliwili dwa rosyjskie niewypały

26 lutego w okolicach Szabelni i Daszowa w obwodzie winnickim pirotechnicy zdetonowali dwie bomby lotnicze FAB-100. Z jakiegoś powodu nie eksplodowały podczas nalotu.

Trwa rosyjska inwazja na Ukrainę. Najtrudniejsza sytuacja jest w Czernihowie, Kijowie, Mariupolu i Chersoniu. Znaczna część rosyjskich żołnierzy porzuca swoje pojazdy i ratuje się ucieczką. Jest ryzyko, że w wojnę po stronie rosyjskiej włączy się Białoruś i Kirgistan.

Słowo Polskie



27 lutego Kryzys humanitarny na granicy ukraińsko-polskiej

35-kilometrowe kolejki na przejściu granicznym Szeginie-Medyka, rzesze Ukraińców pieszo docierających tu ze Lwowa, brak wody i fatalne warunki sanitarne – tak wyglądają efekty rosyjskiej inwazji.

Od pierwszych dni wojny mieszkańcy przygranicznych miejscowości takich jak Sądowa Wisznia, Twierdza czy Mościska obserwują prawdziwy exodus. Samochody często stoją po dwie doby. Ich kierowcy, którzy przybyli m.in. z Czernihowa, Zaporozża i Charkowa, są niewyspani, po drodze nie mają możliwości skorzystania z toalety, kupienia czegokolwiek do jedzenia z powodu pustych sklepów.

Z pomocą przychodzą służby państwowe i samorządy lokalne. 26 lutego Rada Miasta Sądowa Wisznia we współpracy z siecią handlową Rukawyczka oraz organizacją społeczną Szczyt i mieszkańcami miasta zorganizowała poczęstunek dla osób stojących w kolejce w okolicach Sądowej Wiszni. Dzieci i osoby szczególnie potrzebujące otrzymały kanapki i gorące napoje. Uciekinierzy byli też informowani o bieżącej sytuacji w obwodzie lwowskim. Znaczną część uchodźców stanowią cudzoziemcy z krajów Afryki i Azji, którzy mieszkali na Ukrainie w chwili wybuchu wojny. W związku z czym potrzebna jest pilna reakcja ONZ i OBWE na zbrodnicze działania putinowskiej Rosji.

Redakcja



1 marca Naloty bombowe nie ustają

Rosjanie przeprowadzają ataki raketowo-bombowe przede wszystkim na infrastrukturę cywilną.

Rosyjskie wojska od rana atakowały ukraińskie miasta. Bomby spadały m.in. na Charków i Kijów. W Achtyrce rakiety trafiły w jednostkę wojskową. Według danych ukraińskiego rządu zginęło ponad 70 żołnierzy.

Redakcja

4 marca Polski Senat z pomocą Ukraińcom

Pracownicy Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wystali w pobliże granicy polsko-ukraińskiej samochód z darami dla uchodźców z Ukrainy.

Do Hrubieszowa 4 marca dotarła pomoc w postaci artykułów pierwszej potrzeby, m.in. koce, żywność, a także pieniądze, za które można było kupić podgrzewacze chemiczne, pieluchy, chusteczki, musy owocowe, kabanosy, wodę i inne potrzebne produkty.

Dary udało się zebrać w ciągu zaledwie dwóch dni. Do akcji urzędników włączyli się senatorowie. W organizacji przedsięwzięcia i przewozie darów pomogli harcerze z Hufca ZHP Jaktorów.

Kolejny samochód z darami z Kancelarii Senatu miał ruszyć 7 marca, w poniedziałek.

Słowo Polskie za: Senat RP



5 marca Polacy dzielą się dobrocią z Ukraińcami

Od początku wojny organizowane są transporty humanitarne z Polski, odczuwalne jest wsparcie na poziomie politycznym, ale nie tylko.

Zwykli Polacy codziennie pomagają Ukraińcom, zbierając dary w marketach. Ogłoszenia z listą potrzebnych produktów znajdują się w bardzo wielu sklepach. Następnie zebrane dary TIR-ami, busami i samochodami osobowymi są wiezione do punktów, w których gromadzą się uchodźcy z Ukrainy lub trafiają bezpośrednio na Ukrainę. Ogromna liczba transportów przybywa także za pośrednictwem lokalnych liderów oraz instytucji pozarządowych.

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM! SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ!

Słowo Polskie



6 marca Rosyjskie rakiety zbombardowały lotnisko w Winnicy

Całkowicie zniszczony cywilny port lotniczy i 10 zabitych to bilans ataku, jaki miał miejsce w niedzielę 6 marca.

O ataku raketowym poinformowała Rada Najwyższa Ukrainy. Na lotnisko pasażerskie w Winnicy spadło osiem rakiet. Zostały wystrzelone prawdopodobnie z separatystycznego Naddniestrza w Mołdawii – podał portal Hromadske, powołując się na Wojskową Telewizję Ukrainy – gdzie stacjonują wojska rosyjskie.

Początkowo informowano o jednym zabitym. Ostatecznie okazało się, że pod gruzami terminalu jest 10 zabitych osób: sześć cywilów i czterech żołnierzy.

Po ostrzale wybuchł pożar, który gasiło blisko 200 strażaków, w tym kursanci, przy użyciu 24 specjalistycznych samochodów. Jeden z samolotów, w który trafiła rakietą, był uszkodzony.

Słowo Polskie za: Winnicka OWA



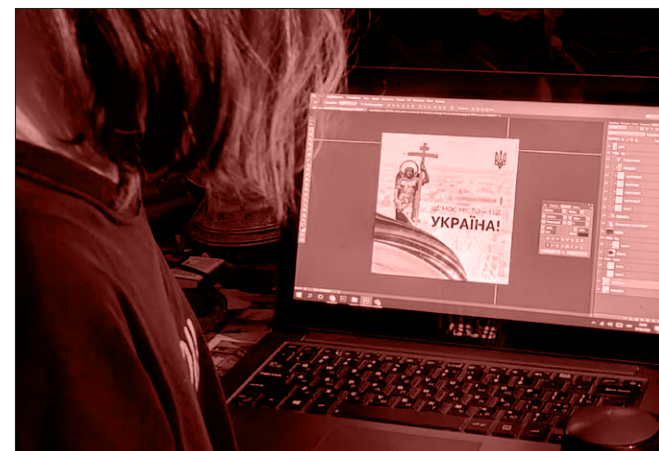
8 marca Młodzież na froncie

Uczniowie szkół grafiki komputerowej oraz programowania włączyli się w akcję informacyjną na temat wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Umiejętności informatyczne i designerskie ma co trzeci przedstawiciel ukraińskiej młodzieży. Bardzo popularne są zatem szkoły grafiki komputerowej oraz programowania. Chcąc wspomóc walczących żołnierzy, uczniowie tych placówek zaczęli tworzyć plakaty oraz infografiki o tematyce patriotycznej i antywojennej. Powstałe prace wysyłane są na adresy podane na stronach internetowych rozmaitych instytucji, resortów i jednostek samorządowych na całym świecie.

Celem tej działalności jest zwrócenie uwagi cywilizowanych narodów na bestialskie akty rosyjskiej armii i Putina na ukraińskiej ziemi oraz kwestię zamknięcia nieba nad Ukrainą.

Redakcja



16 marca Polskie samorządy pamiętają o miastach partnerskich na Ukrainie

Do Dubna 16 marca dotarła kolejna przesyłka pomocy humanitarnej z Giżycka. Pierwsza została dostarczona 3 marca.

Mieszkańcy Giżycka zebrali dla ukraińskich żołnierzy i uchodźców z regionów Ukrainy objętych wojną artykuły pierwszej potrzeby: śpiwory, naczynia jednorazowe, karimaty, poduszki,

Mieszkańcy Giżycka przystali m.in. śpiwory, karimaty, generatory prądu, latarki, leki, apteczki

generatory prądu, latarki, leki, apteczki, produkty spożywcze z długim terminem ważności, środki higieny osobistej oraz chemia gospodarcza. Trafiły one do jednej z jednostek wojskowych w Dubnie oraz uchodźców wojennych.

Akcję tę zorganizowali, podobnie jak w poprzednich latach, burmistrz miasta Wojciech Karol Iwaszkiewicz oraz szefowie giżyckiego koła Związku Ukraińców w Polsce Damian Misztuka i Iwan Pika.

Jednostka dostała także rzeczy otrzymane wcześniej z Polski i Litwy.

3 marca do Dubna dotarła pierwsza partia rzeczy zebranych przez mieszkańców Giżycka. Były to latarki, baterie, powerbanki, środki medyczne i inne niezbędne artykuły.

Sergij Porowczuk za: UM Dubno

16 marca Równe otrzymało dary z Gdańska

Kolejny transport leków z Polski trafił do jednego z oddziałów Sił Zbrojnych Ukrainy oraz Fundacji Charytatywnej „Skarbnica Nadziei”.

Współpraca ukraińskiego Płasta i polskich harcerzy ma teraz inny charakter niż przed wojną, ale zmierza w tym samym kierunku – jest nim walka o naszą i waszą wolność. W Warszawie, Łodzi i Gdańsku koordynowane są działania harcerskie mające

Na Ukrainę wysyłane są konwoje z pomocą humanitarną, lekarstwami i sprzętem

na celu przyjęcie i utrzymanie ukraińskich dzieci, kobiet i osób starszych w całej Polsce. Na Ukrainę wysyłane są konwoje z pomocą humanitarną, lekarstwami, sprzętem medycznym i wojskowym.

Kolejny transport leków z Polski trafił 16 marca do jednego z oddziałów Sił Zbrojnych Ukrainy oraz do Fundacji Charytatywnej „Skarbnica Nadziei” w Równem. Zostaną dostarczone do szpitala miejskiego.

Nowym przyjaciółom – polskim strażakom, przedsiębiorcom i działaczom społecznym – dziękował ks. Witalij Porowczuk. „Ochotnicze straże pożarne stały się ośrodkami pomocy Ukrainie” – powiedział.

18 marca z siedziby Gdańskich Usług Komunalnych wyruszył do Równego następny konwój ze sprzętem medycznym i podstawowymi lekami, który ma wesprzeć mieszkańców i żołnierzy.

Sergij Porowczuk



18 marca Atak raketowy na zachodnią część Lwowa

Departament do spraw Obrony Cywilnej Lwowskiej Administracji Wojskowej poinformował, że 18 marca o godz. 6.29, po 20 minutach od ogłoszenia alarmu bombowego, na Lwów spadło kilka rosyjskich rakiet.

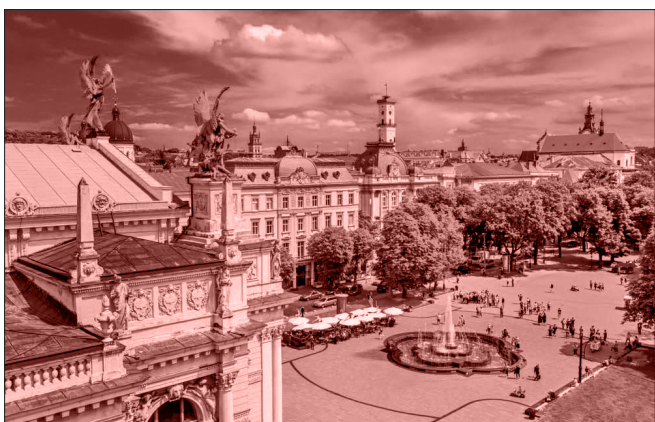
„W granicach Lwowa doszło do dwóch uderzeń raketowych. Informacja o trafieniu w budynek mieszkalny bądź inne obiekty infrastruktury nie potwierdziła się. Według wstępnych danych poszkodowanych zostało pięć osób” – napisał szef lwowskiej OWA Maksym Kozycycki na Telegramie.

Doniesienie to potwierdził mer Lwowa Andrij Sadowyj: „Rakiety uderzyły w okolicach lwowskiego lotniska. Nie bezpośrednio w lotnisko. W budynkach naszego komunalnego przedsiębiorstwa ATP-1 zostały uszkodzone okna”.

Ostatecznie Maksym Kozycycki poinformował, że ranna została jedna osoba.

Łącznie w kierunku Lwowa poleciało sześć rakiet, dwie z nich zostały zniszczone przez ukraińską obronę powietrzną.

Słowo Polskie



20 marca Chorzów pomaga rannym na Ukrainie

Oddział ratunkowy szpitala w Tarnopolu otrzymał sprzęt medyczny od partnerskiego miasta Chorzowa – poinformowały służby prasowe tarnopolskiej Rady Miejskiej.

„Szpital otrzymał nowoczesny i bardzo potrzebny sprzęt o łącznej wartości prawie 500 tys. zł. Są to przede wszystkim płytki, implanty, narzędzia i leki, wykorzystywane zarówno do udzielania doraźnej pomocy medycznej w nagłych wypadkach, jak i wykonywania skomplikowanych operacji” – powiedział Sergiusz Nadał, przewodniczący tarnopolskiej Rady Miejskiej.

Sprzęt jest przeznaczony do leczenia pacjentów przebywających na szpitalnym oddziale traumatologii, a także na neurochirurgii i chirurgii.

Jak informuje oddział ratunkowy szpitala, placówka przyjmuje już pacjentów z ranami postrzałowymi, złamaniami. Są to uchodźcy, którzy doznali obrażeń podczas transportu. Dlatego otrzymany sprzęt jest bardzo przydatny.

Na Ukrainie głównymi dostawcami takich urządzeń są Kijów i Charków, ale z powodu działań wojennych placówki medyczne są właściwie pozbawione niezbędnych materiałów. Tarnopolski szpital zapewnia, że jest gotowy podzielić się otrzymanymi instrumentami z innymi placówkami.

Sergij Porowczuk

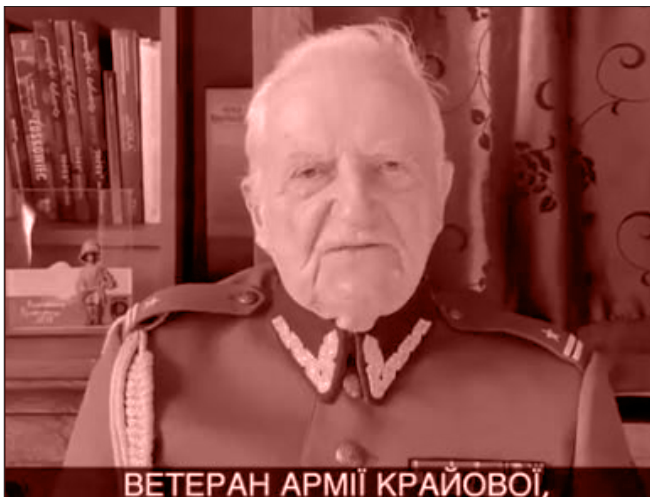


20 marca Weteran Armii Krajowej nagrat przestanie do Ukraińców

Żołnierz Armii Krajowej Jakub Tomasz Nowakowski, uczestnik powstania warszawskiego, na nagraniu umieszczonym na Telegramie zwrócił się do Ukraińców ze słowami otuchy.

„Zwracam się do Was, drodzy pobratymcy ukraińscy, bohaterki narodzie, który tak dzielnie teraz walczy o swoją ziemię, o swoją niepodległość, o swoją ojczyznę przeciwko bestialskiemu najazdowi rosyjskiemu, który niszczy Wasz piękny kraj.

Przesyłam wam serdeczne wsparcie od polskich kombatan-tów, żołnierzy Armii Krajowej, powstańców warszawskich, żebyście wytrwali w swojej bohaterskiej walce i dzielnie odpierali najazd, tak jak myśmy to czynili w czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej”.



Jakub Tomasz Nowakowski powiedział też, że zna siedem piosenek w języku ukraińskim, a nawet zanucił dwie z nich.

Słowo Polskie za: uniannet

21 marca Marszałkowie województwa podkarpackiego gotowali barszcz dla uchodźców

Na przejściu granicznym w Medyce na Ukrainców czekał barszcz ukraiński. Tak władze Podkarpacia witali 21 marca uchodźców przed wojną.

„Gar na 1000 porcji, nie wypada mniejszego stawiać” – informował Piotr Pilch, wicemarszałek województwa podkarpackiego, który na przejściu granicznym w Medyce pomagał gotować zupę razem z marszałkiem podkarpackim Władysławem Ortyłem.

Okazją do wizyty marszałków województwa podkarpackiego na polsko-ukraińskim przejściu był przyjazd marszałka województwa małopolskiego Witolda Kozłowskiego.

Samorządowcy rozmawiali m.in. o aktualnej sytuacji na granicy polsko-ukraińskiej oraz wspólnych priorytetach obu województw w dalszych działaniach związanych z napływem uchodźców wojennych z Ukrainy.

Słowo Polskie za: nowiny24.pl



28 marca Ambulans od papieża dotarł do Lwowa

Karetkę pogotowia ratunkowego przywiózł do stolicy obwodu kardynał Konrad Krajewski, jałmużnik papieski, i przekazał przewodniczącemu Lwowskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Maksymowi Kozycykiem.

Pieniądze na karetkę zbierała Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi przy wsparciu arcybiskupa łódzkiego Grzegorza Rysia, Rady Miasta Łodzi i Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy regionu łódzkiego. Franciszek wsparł zbiórkę kwotą 20 tys. euro, będącą równoważnością ok. 94 tys. zł (koszt ambulansu to 300-350 tys. zł).

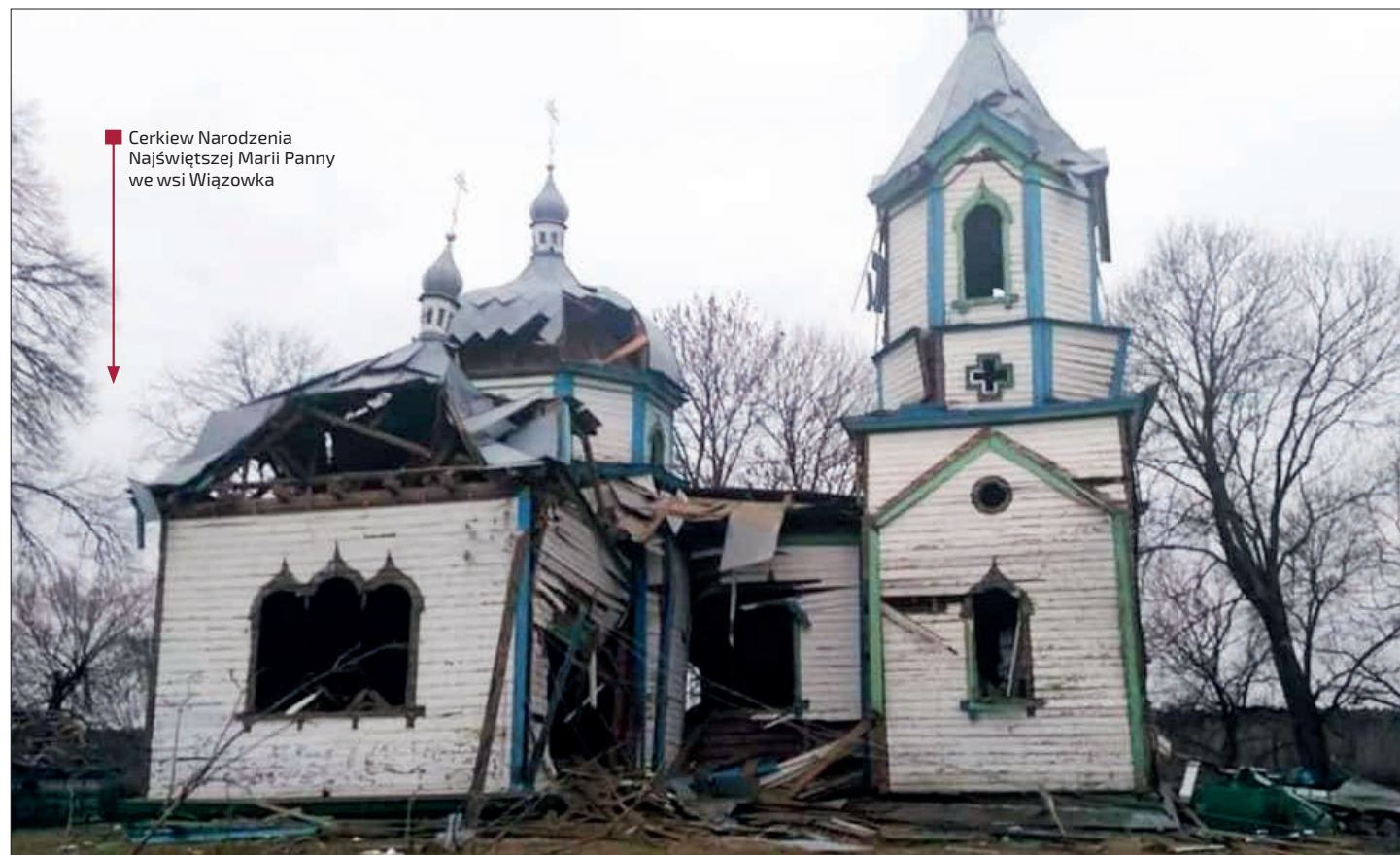
„Na zakup karetki pogotowia dla Lwowa papież Franciszek przekazał osobiste (!) środki -- napisał sekretarz lwowskiej Rady Miasta Markian Łopaczak na Facebooku. - Kolejny pojazd kupi i dostarczy nam Watykan. Ogromne podziękowania dla papieża Franciszka, arcybiskupa Grzegorza Rysia, Rady Miasta Łodzi i osobiście Marcina Gołaszewskiego! Dziękuję wszystkim Polakom za to, że od pierwszych dni wojny tak mężnie wspieracie Ukrainę! To będzie również wasze zwycięstwo”.

Karetkę ma pomóc mieszkańcom miasta i jego władzom, zmagającym się z napływem setek tysięcy uchodźców.

Słowo Polskie



Rosja bombarduje ukraińskie świątynie



Cerkiew Narodzenia Najświętszej Marii Panny we wsi Wiązówka

Zniszczeniu uległo wiele obiektów sakralnych, klasztorów, muzeów, zabytków kultury i sztuki. I nie ma znaczenia, czy są to przybytki prawosławne, rzymsko- czy greckokatolickie. Bomby spadają na wszystkie.

W nocy 7 marca w obwodzie żytomierskim wojska rosyjskie zniszczyły XIX-wieczną drewnianą cerkiew. Informację na ten temat podała na

Facebooku członkini Rady Naczelnej Ukraińskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Historii i Kultury Olga Rutkowska. „Ludobójstwo na-

rodu ukraińskiego w akcji – napisała działaczka. – Dziś wieczorem we wsi Wiązówka w obwodzie żytomierskim cerkiew Pokrowska (Narodzenia Najświętszej Marii Panny), zbudowana w 1862 r., została cynicznie zniszczona przez rosyjskich najeźdźców. Drewniany kościół na kamiennej podmurówce majestatycznie wznosił się nad spokojnym brzegiem rzeki Żerew. Jest to zabytek architektury

Malinie i dwie cerkwie prawosławne – wszystkie w obwodzie żytomierskim. W miejscowości Hulajpote na Zaporozżu pocisk uderzył w dach kościoła i wyrwał ścianę, wokół fruwały kawatki cegieł. Mieszkańcy miasteczka nie mają światła (od 2 marca) i wody (od 4 marca).

W Charkowie w wyniku ostrzału trafiona została rzymskokatolicka katedra Wniebowzięcia Najświęt-

o znaczeniu państwowym, objęty numerem ochronnym 108”.

Tego samego dnia rosyjskie pociski uszkodziły dom modlitwy Kościoła ewangelickiego „Nowe Życie” w mieście Izium w obwodzie charkowskim i zrównały z ziemią budynek miejscowej cerkwi. Po ostrzale sponęła także cerkiew we wsi Zaworyczy w rejonie browarskim w obwodzie kijowskim.

Na celowniku rosyjskich barbarzyńców znalazły się także kościoły św. Mi-

szej Maryi Panny, w której właśnie kończyła się msza św. Na szczęście obyło się bez ofiar. Jeden z wystrzelonych pocisków spadł na budynek kurii diecezji charkowsko-zaporoskiej (Kościoła rzymskokatolickiego), która znajduje się niedaleko katedry. Jak poinformował wikariusz parafii katedralnej, ks. Wojciech Stasiewicz, pocisk, który uderzył w dach kurii, zniszczył jeden z pokoi na poddaszu. W momencie ostrzału nie było tam nikogo.

Zniszczeniu uległy także uniwersytecki kościół św. Antoniego znajdujący się przy Charkowskim Uniwersytecie Narodowym im. Wasyla Karazina oraz prawosławny sobór Zaśnięcia Matki Bożej (zabytek ten „przetrawił bolszewików i II wojnę światową” – napisał w Telegramie przedstawiciel ukraińskiego MSW Anton Heraszczenko). Przypomnijmy, że biskup diecezji charkowsko-zaporoskiej Pawło Honczaruk powiedział, że nie opuści Charkowa, nawet gdyby musiał oddać życie.

W obwodzie donieckim ucierpiały ławra Świętogórska (jedna z trzech prawosławnych ławr na Ukrainie).

Według służb prasowych Ministerstwa Kultury Ukrainy i Polityki Informacyjnej Ukrainy, od początku rosyjskiej napaści do 25 marca wojska agresora zniszczyły co najmniej 59 kościołów, cerkwi i innych obiektów kultu religijnego w przynajmniej ośmiu obwodach.

Słowo Polskie za: media ukraińskie i polskie

Apel Ogólnoukraińskiej Rady Kościołów i Organizacji Religijnych

O ustanowienie strefy zakazu lotów nad Ukrainą, zapewnienie ukraińskim siłom zbrojnym nowoczesnego sprzętu obrony przeciwlotniczej i reakcję na katastrofę humanitarną w niektórych regionach zaapelowała do wspólnoty międzynarodowej ORKiOR.

Apel Ogólnoukraińska Rada Kościołów i Organizacji Religijnych opublikowała na swojej stronie internetowej 13 marca. Poniżej przytaczamy go w całości.

„Miliony ludzi różnych narodowości i wyznań żyjących spokojnie na Ukrainie stanęły w obliczu katastrofy humanitarnej spowodowanej rosyjską inwazją wojskową, atakami lotniczymi i raketowymi na osiedla mieszkaniowe, sklepy spożywcze, szpitale, szpitale potożnicze, szkoły i inną infrastrukturę krytyczną ukraińskich miast.

Od początku wojny Rosji z Ukrainą co najmniej 82 dzieci zginęło, a ponad sto zostało rannych. Wojska rosyjskie uszkodziły lub zniszczyły ponad 200 szkół, 30 szpitali i 1500 budynków, w tym domów mieszkalnych, a liczby te wciąż rosną.

Setki tysięcy cywilów zostało zablokowanych przez rosyjskie wojska w Kijowie, Mariupolu i Wołnowasze



w obwodzie donieckim. Pozostają bez żywności, wody, opieki medycznej i innych środków utrzymania. W wyniku blokady Mariupola życie straciło co najmniej 2187 cywilów, zabitych w ciągłych ostrzałach, w tym podczas prób ewakuacji przez uzgodnione wcześniej korytarze humanitarne.

Nie ma nic cenniejszego niż życie ludzkie. Dlatego Ogólnoukraińska Rada Kościołów i Organizacji Religijnych ponawia swój apel [pierwszy wystosowała 4 marca – red.] do światowych przywódców, państw członkowskich OBWE, UE i NATO o podjęcie pilnych działań w celu

ustanowienia strefy zakazu lotów nad Ukrainą oraz zapewnienia ukraińskim siłom zbrojnym nowoczesnego sprzętu obrony przeciwlotniczej, w tym samolotów myśliwskich, w celu obrony naszych najcenniejszych zasobów – życia ludzkiego i infrastruktury cywilnej – przed

barbarzyńskim bombardowaniem przez rosyjskich najeźdźców.

Ponadto Ogólnoukraińska Rada Kościołów i Organizacji Religijnych apeluje do kierownictwa Federacji Rosyjskiej, organizacji międzynarodowych, hierarchów kościelnych i działaczy religijnych w Rosji o podjęcie pilnych działań w celu zorganizowania korytarzy humanitarnych do ewakuacji mieszkańców ukraińskich miast i miasteczek z obszarów aktywnych działań wojennych do bezpiecznych miejsc przez nich wybranych oraz zwraca się o natychmiastową wymianę jeńców wojennych między Rosją a Ukrainą.

Powtarzamy, że aby uniknąć wszelkich prowokacji, ewakuację ludności cywilnej korytarzami humanitarnymi powinni przeprowadzić cywilni wolontariusze oraz osoby postępujące w Kościołach i organizacjach religijnych, w obecności policji ukraińskiej lub bez niej.

Nawet w czasach największych zawirowań, wojen i konfliktów nie wolno zapominać o człowieczeństwie i miłosierdziu. Każdy z nas musi zrobić wszystko, co możliwe, aby ratować ludzkie życie i zaprowadzić pokój poprzez negocjacje”.

Lidia Baranowska za: ORKiOR

Mila Kunis ofiarowała Ukraincom 3 miliony dolarów



Urodzona na Ukrainie Mila Kunis wyemigrowała do USA w wieku 8 lat

Gwiazdy światowego formatu wspierają Ukrainę. Nie tylko te o ukraińskich korzeniach. Jedni przekazują pieniądze, organizują zbiórki, inni zabierają głos w mediach społecznościowych.

Wojna na Ukrainie wywołuje wzburzenie na całym świecie. Widok zabijanych dzieci, bezbronnych cywili, bombardowanych miast budzi emocje. Trudno przejść obok tego obojętnie. W wielu miejscach organizowane są protesty, demonstracje,

zbiórki darów rzeczowych czy pieniędzy. Niemało osób angażuje się jako wolontariusze w pomoc ofiarom wojny.

W akcje solidarnościowe i pomocowe na rzecz Ukrainy włączają się także artyści. Przekazują darowi-

zny, zabierają głos. Dzięki temu, że są szeroko rozpoznawani, ich opinie są uważnie śledzone. Które gwiazdy wsparły Ukrainę?

Zacznijmy od wymienionej w tytule Mili Kunis. Ta urodzona w Czerniowcach na Ukrainie aktorka w wieku 8 lat wyemigrowała wraz z rodziną do Los Angeles. Popularność zdobyła rolą Jacky w serialu „Różowe lata siedemdziesiąte”. Zagrała też m.in. w filmach „Czarny tęczowy”, „To tylko seks” i „Złe mamuśki”.

Wraz z mężem – gwiazdą Hollywood – Ashtonem Kutcherem przekazała na rzecz Ukrainy 3 miliony dolarów. Oboje zapowiedzieli zebranie kolejnych 30 milionów.

Pokaźną sumą pieniędzy wsparł Ukrainców zespół The Rolling Stones, jednak muzycy nie chcieli ujawnić wysokości kwoty. Mick Jagger, lider i wokalista kapeli, napisał w mediach społecznościowych: „Nawet najlepszy miecz zanurzony w stoney wodzie w końcu zardzewieje”.

W akcje solidarnościowe i pomocowe na rzecz Ukrainy włączają się także artyści. Przekazują darowizny, zabierają głos. Które gwiazdy wsparły Ukrainę?

Leonardo DiCaprio, jeden z najpopularniejszych aktorów na świecie, swą darowizną wsparł organizacje Save the Children, CARE, Międzynarodowy Komitet Ratunkowy i agencję ONZ ds. uchodźców. Jak zauważył na swoim profilu na Instagramie: „Ofiary działań wojennych w Ukrainie straciły wszystko, od bliskich po podstawowe materiały do przetrwania. Organizacje humanitarne, takie jak Save the Children, CARE, Międzynarodowy Komitet Ratunkowy i agencja ONZ ds. uchodźców, działają w terenie, poświęcając swój personel i zasoby na wspieranie rodzin i niewinnych ludzi”.

Olga Kurylenko, pochodząca z Berdiańska ukraińska modelka i aktorka, która zagrała dziewczynę

Bonda w filmie „Quantum of Solace”, na Instagramie zamieściła następujący wpis: „Modlę się za Ukrainę i bezpieczeństwo jej ludzi”.

Urodzona w Kijowie amerykańska aktorka, modelka i piosenkarka Mila Jovovich (w wieku 5 lat wyemigrowała z rodziną do Stanów Zjednoczonych) napisała na Instagramie: „Jestem załamana i oszołomiona, próbując przetworzyć wydarzenia tego tygodnia w moim rodzinnym kraju, na Ukrainie. Mój kraj i ludzie są bombardowani. Przyjaciele i rodzina w ukryciu. Moja krew i korzenie pochodzą zarówno z Rosji, jak i Ukrainy. Jestem rozdarta, gdy patrzę na rozwijający się horror, niszczenie kraju, przesiedlanie rodzin, całe ich życie leżące wokół nich w zwęglonych fragmentach (...) Niekończący się moloch imperializmu. I zawsze ludzie płacą rozlewem krwi i łzami”.

„Jesteśmy krajem pokoju. Nie zastugujemy na tę wojnę” – czytamy we wpisie Katheriny Winnick (właśc. Katereny Anny Vinitkiej), kanadyjskiej aktorki pochodzenia ukraińskiego, znanej m.in. z serialu „Wikingowie”.

Z kolei Vera Farmiga, amerykańska aktorka pochodzenia ukraińskiego, nominowana do Oscara za drugoplanową rolę w filmie „W chmurach”, córka ukraińskich imigrantów (do szóstego roku życia mówiła tylko po ukraińsku) zamieściła na Instagramie hymn i flagę Ukrainy, a w innym poście odpowiedziała, jak można wesprzeć ten kraj w obliczu wojny z Rosją.

Swoje wsparcie dla zaatakowanej Ukrainy w mediach społecznościowych wyrazili jeszcze m.in. amerykańskie piosenkarki Pink, Madonna, Regina Spektor oraz aktor Ashton Kutcher.

Słowo Polskie za: Instagram

Amerykanie za zakazem lotów nad Ukrainą

Taki wniosek płynie z sondażu Reuters/Ipsos. Wynika z niego, że za zamknięciem ukraińskiego nieba opowiada się zdecydowana większość obywateli Stanów Zjednoczonych.

Aż 74 proc. Amerykanów pytanych o to, czy są za wprowadzeniem przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników z NATO strefy zakazu lotów nad Ukrainą, odpowiedziało twierdząco. I to niezależnie od sympatii politycznych. Choć nie jest jasne, czy byli w pełni

świadomi ryzyka, jakie niesie taki krok. Z kolei z odpowiedzi na pytanie o import rosyjskiej ropy i gazu wynika, że zaprzestania sprowadzania tych surowców energetycznych do Stanów Zjednoczonych chce aż 80 proc. respondentów. 81 proc. Amerykanów zaś uważa, że Waszyngton powinien nałożyć dodatkowe sankcje na Rosję.

Sondaż Reuters/Ipsos został przeprowadzony 3 i 4 marca. Jego wyniki świadczą o rosnącym oburzeniu amerykańskiego społeczeństwa z powodu rosyjskiej inwazji na Ukrainę, która w coraz większym stopniu



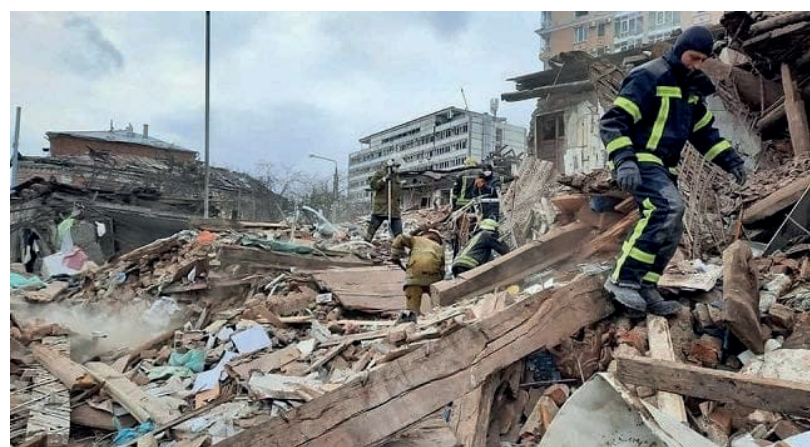
wiąże się z bombardowaniami obszarów miejskich.

Strefa zakazu lotów (ang. no-fly zone) to obszar, w którym zakazane jest wykonywanie jakichkolwiek lotów bez zezwolenia. Dotyczy wszystkich samolotów, dronów i innych statków powietrznych. Wprowadzenie jej nad terytorium

Ukrainy znacznie zwiększyłoby bezpieczeństwo kraju i jego mieszkańców. Mogłoby powstrzymać ataki z powietrza rosyjskich myśliwców, bombowców i rakiet Kalibr oraz Iskander, w wyniku których ginie ludność cywilna, niszczone są budynki mieszkalne, szkoły, przedszkola czy szpitale.

Dlatego o utworzenie strefy zakazu lotów nad terytorium Ukrainy apelują do NATO władze w Kijowie. Jednak Sojusz obawia się, że oznaczałoby to zaangażowanie się krajów członkowskich w konflikt, co groziłoby wybuchem III wojny światowej.

Słowo Polskie



Fot. Internet

Fot. Internet

Jerzy Hoffman przewidział wojnę na Ukrainie

„Wiedziałem, że Rosja nie pogodzi się z utratą Ukrainy. Niestety tak jak w porę nie zatrzymano Hitlera, tak i w porę nie zatrzymano Putina. Zachód wciąż popełnia te same błędy” – powiedział w rozmowie z PAP reżyser.

Jerzy Hoffman 15 marca skończył 90 lat. Jubileusz jednego z najważniejszych polskich reżyserów nie mógł ująć uwadze mediów, które przypominają jego bogaty dorobek artystyczny.

Jednym z przywoływanych tytułów jest film dokumentalny „Ukraina. Narodziny narodu”, który Hoffman nakręcił w 2008 roku. To monumentalne dzieło obejmuje okres sześćdziesięciu lat, od końca II wojny światowej

i konferencji w Jałcie przez powstanie niepodległej Ukrainy w 1991 roku po wybory prezydenckie i pomarańczową rewolucję w 2004 roku.

Z powodu wojny na Ukrainie obraz ten ponownie zyskał na aktualności. „Dzisiaj jestem wstrząśnięty, bo wszystko przewidziałem. Wiedziałem, że Rosja nie pogodzi się z utratą Ukrainy. Niestety tak jak w porę nie zatrzymano Hitlera, tak i w porę nie zatrzymano Putina. Zachód wciąż po-



Jerzy Hoffman skończył w tym roku 90 lat

Fot. gov.pl

pełnia te same błędy” – powiedział reżyser.

Jerzy Hoffman urodził się w Krakowie 15 marca 1932 roku. W 1940 roku został wraz z rodziną wywieziony na Syberię. Przed studiami na Wydziale Reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi uczył się we Wszechrosyjskim Państwowym In-

stytucie Kinematografii w Moskwie. Zadebiutował w 1955 roku dokumentem społecznym „Uwaga, chuligani”. Ma na swym koncie 40 filmów dokumentalnych i fabularnych.

Za swą pracę artystyczną Jerzy Hoffman był wielokrotnie honorowany nagrodami i odznaczeniami, dostał między innymi Złote Lwy za

ekranizację powieści Henryka Sienkiewicza „Potop” (1974) oraz Platynowe Lwy (2009). W 1988 roku otrzymał honorowy tytuł „Zastużony dla kultury polskiej”.

Walentyna Jusupowa

Sekretarz stanu USA na granicy polsko-ukraińskiej



Na jednym z przejść granicznych Antony Blinken wraz z szefem polskiej dyplomacji Zbigniewem Rauem spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kulebą.

Do spotkania utrzymanego w tajemnicy do ostatniej chwili doszło 5 marca na przejściu między obwodem lwowskim a Podkarpaciem. O dostawach broni dla ukraińskiego wojska, kolejnych sankcjach na Rosję i zakazie lotów nad Ukrainą.

Jak napisał na Twitterze Dmytro Kuleba: „Prowadziliśmy rozmowy na temat dalszych dostaw niezbędnej broni dla Ukrainy, sposobów zapewnienia skuteczności sankcji i zwiększenia presji. Putin musi zakończyć swoją bezsensowną i barbarzyńską wojnę z Ukrainą”.

Szef ukraińskiej dyplomacji wyraził nadzieję, że wyniki jego rozmów z sekretarzem stanu USA zostaną wdrożone w najbliższych dniach, a odmowę wprowadzenia przez NATO strefy zakazu lotów nad Ukrainą nazwał „znaką słabości”.

Ze swej strony ministrowie Antony Blinken i Zbigniew Rau zapewnili swego ukraińskiego odpowiednika o nieustającym wsparciu dla Ukrainy w obliczu rosyjskiej agresji.

Sekretarz stanu USA spotkał się także z ukraińskimi uchodźcami w punkcie recepcyjnym w Korczowej (Polska), niedaleko granicy z Ukrainą.

Antony Blinken był w Polsce w związku z wizytą w Europie. Przed spotkaniem na granicy odbył rozmowę z premierem RP Mateuszem Morawieckim.

Słowo Polskie



Fot. Internet

W Rumunii spadł rosyjski dron

Bezzałogowiec został znaleziony ok. 100 km od granicy z Ukrainą. Prawdopodobnie był wykorzystywany do zbierania informacji wywiadowczych. Podobne urządzenie rozbito się w Chorwacji.

Jak podała agencja Ukrinform, powołując się źródła bałkańskie, 14 marca w rumuńskiej wsi Dumitra we Wschodnich Karpatach znaleziono bezzałogowy statek powietrzny. Znalazca, właściciel prywatnej posesji, na której terenie rozbił się dron, poinformował o tym funkcjonariuszy organów ścigania.

Zdaniem rzecznika lokalnej policji bezzałogowiec nie miał żadnych oznaczeń. Jednak według zdjęć krążących w Internecie wynika, że znaleziony dron najbardziej przypomina rosyjskiego Orlana-10 wykorzystywanego do zbierania danych wywiadowczych i identyfikacji celów. Tego modelu

Rosja używa od 2014 roku w wojnie z Ukrainą.

W sprawie prowadzone jest śledztwo. Ma wyjaśnić, jak bezzałogowy samolot znalazł się w rumuńskiej przestrzeni powietrznej i kto nim sterował.

Zdarzenie zbagatelizował minister obrony Rumunii. Powiedział, że dron: „został wyprodukowany jeszcze w czasach ZSRS. Nie stosowano go po 1989 roku. Najgorsze, co może uczynić – to zbierać informacje. Rosjanie mogli go używać do zastraszenia ludności”.

To już drugi taki przypadek w krajach NATO. W nocy z 10 na 11 marca w stolicy Chorwacji Zagrzebiu spadł dron rozpoznawczy Tu-141 Strizh – podała agencja Associated Press. Wyprodukowany w ZSRS 5-tonowy bezzałogowiec o zasięgu do 1000 km, przekroczywszy granice Rumunii i Węgier, rozbił się 50 metrów od akademika uniwersyteckiego. w wyniku czego uszkodzonych zostało 40 samochodów. Żadne osoby

nie doznały obrażeń. Nie wiadomo w tej chwili, czy należy on do Rosji, czy do Ukrainy.

W opinii ekspertów przyczyną wypadku była jakaś awaria. Chorwacki minister obrony powiedział, że wśród szczątków maszyny odnaleziono ślady materiałów wybuchowych. Sprawę badają policja i wojsko.

Rumunia skrytykowała Sojusz Północnoatlantycki za brak reakcji. Zanim maszyna spadła latała nad państwami członkowskimi NATO przez co najmniej godzinę.

Media podawały również informację o rzekomym naruszeniu polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjski dron typu Forpost, co miało mieć miejsce 14 marca. Jednak ani polskie, ani ukraińskie służby wojskowe nie potwierdziły jej. Forpost to zbudowany na izraelskiej licencji firmy IAI Searcher bezzałogowy statek powietrzny, przeznaczony do wykonywania zadań rozpoznawczych.

Słowo Polskie

Mało znane polskie dwory Podola



Fot. Dmytro Antoniuk

Kontynuujemy zwiedzanie ziemi podolskiej z Dmytrem Antoniukiem. Tym razem znany czytelnikom „Słowa Polskiego” historyk i krajoznawca zatrzymał się w Dubowcu.

Niewielu mieszkańców obwodu winnickiego wie, że między Woronowicą a Niemirowem, mniej więcej w połowie drogi między tymi miastami, jakiś kilometr od głównej trasy, znajduje się wieś Dubowiec, a w niej klasycystyczny dwór z pierwszej połowy XIX wieku.

W pobliżu wsi Guralskie w pobliżu wsi historyk Podola Juhym Sycyliński odkrył stare grodzisko, które uważane jest za dawne ruskie miasto Wirlów, zniszczone przez Mongołów i nigdy nie odbudowane. W XVIII wieku Dubowiec należał do rodu Potockich z Niemirowa, w XIX wieku przeszedł na własność Nowińskich.

Wspomniany wcześniej klasycystyczny dwór z sześcioma kolumnami w stylu doryckim został zbu-

dowany na początku owego stulecia, za panowania cara Aleksandra I. Kto konkretnie był jego budowniczym – nie wiadomo. Wiemy natomiast, że w połowie XIX wieku Dubowiec był w posiadaniu Dominika Nowińskiego. Teoretycznie możemy założyć, że to on zbudował dwór, choć równie dobrze mógł to zrobić jego ojciec albo poprzedni właściciel majątku. Za tym, że rodzinne gniazdo wznosił Dominik przemawia fakt, że jego synowie – Romuald i Józef przyszli na świat w latach sześćdziesiątych XIX wieku, a on w chwili ich narodzenia mógł być starszym mężczyzną.

Ze spisu polskich właścicieli ziemskich na Ukrainie w latach 1890-1891 zawartym w książce Tadeusza Epszteina „Polska własność ziem-

na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska i wołyńska) w 1890 r.” (Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2008) dowiadujemy się, że w 1903 roku Dubowiec należał do Romualda i Józefa Nowińskich, s. Dominika.

Według miejscowego historyka Mykoły Denysenki bracia Nowińscy ukończyli Instytut Technologiczny w Sankt Petersburgu z tytułem inżyniera. Starszy Romuald zdobywał doświadczenie zawodowe, pracując w cukrowniach na Podolu. Następnie wybudował cegielnię w przysiółku Dubowca – Rosoha, a drugą w Kijowie przy ulicy Kiryrowskiej (jej gmach zachował się do dziś), dokąd przeniósł się na początku XX wieku.

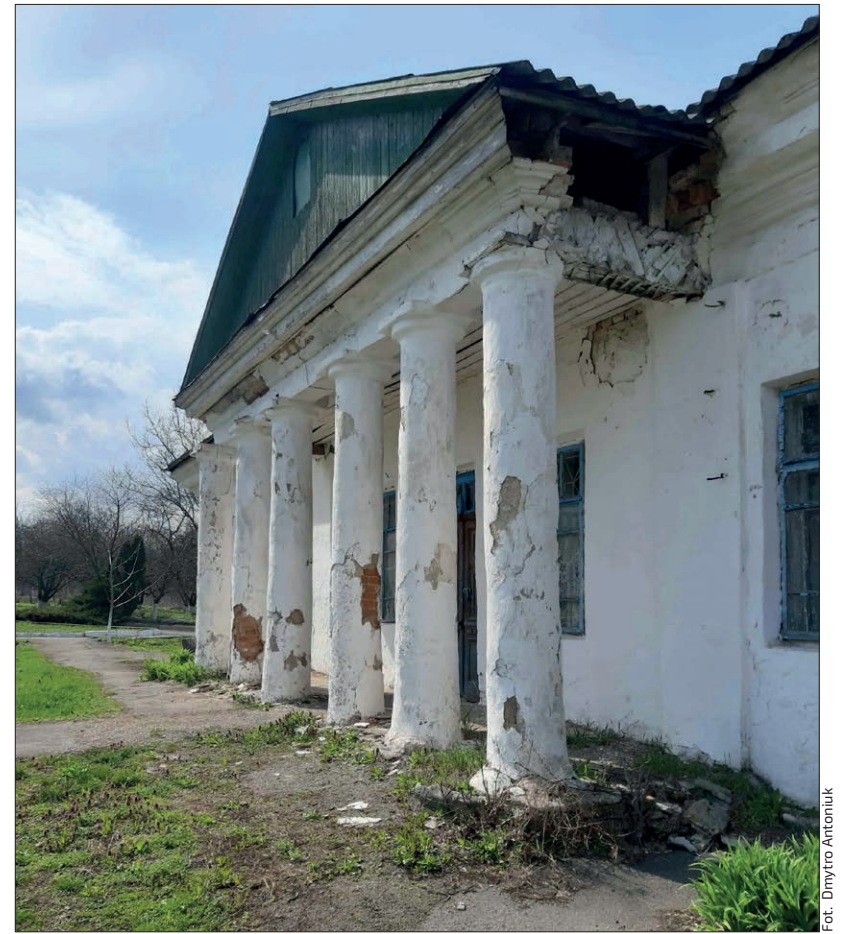
W 1913 roku sprzedał kijowską cegielnię Siemionowi Szewczenko i przeprowadził się do swojego brata Józefa do Odessy, gdzie pracował jako dyrektor Miejskiej Elektrowni Centralnej. Obaj bracia mieszkali w mieście nad Morzem Czarnym co najmniej do przewrotu bolszewic-

kiego. Później prawdopodobnie wyemigrowali.

W tym samym czasie co cegielnię w Kijowie Romuald Nowiński sprzedał Dubowiec. Nabywcą był Franciszek Jaroszyński (1870-1930) z Dzwonichy, najstarszy brat Karola Jaroszyńskiego (1877-1929), właściciel ziemski, znany

w organizację polskich sił zbrojnych na Bractwoszczyźnie, tj. III Korpusu Polskiego, a rok później – 12 i 14 pułków ułanów polskich. Właśnie wtedy świeżo sformowane polskie oddziały obrony dwór w Dubowcu przed zbolszewizowanymi chłopami. Jednak w 1919 roku Franciszek Jaroszyński został zmuszony do opuszczenia Podola. Wyjechał do Lwowa, gdzie mieszkał do śmierci.

W czasach komunistycznych w starym dworze w Dubowcu dzia-



Fot. Dmytro Antoniuk

z wprowadzania w swoich posiadłościach zaawansowanych metod gospodarowania.

Nie cieszył się dobrą opinią w środowisku polskim z powodu kolaboracji z władzami carskimi. W 1911 roku został młodszym szambelanem dworu cara Mikołaja II, tzw. kamerjunkrem. W tym samym roku podarował granit ze swojego kamieniołomu w Hniewaniu na budowę cokotu pomnika Aleksandra II w Kijowie, przez co nazywano go „kamieńjunkrem”. Jednak zrehabilitował się po rewolucji 1917 roku. Jak podaje historyk Wiktor Kolesnik, włączył się

do znacznie większego budynku w sąsiedztwie.

Polska przeszłość jest tu pamiętana. Na zaproszenie dyrekcji szkoły miejscowości wielokrotnie odwiedzał konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński, za każdym razem przywożąc uczniom cenne dary, a raz nawet zespół folklorystyczny z Lublina z występami.

Wnętrze dworu nie zachowało się. Przez okna można dojrzeć tylko skromne piec bez ozdób.

Dmytro Antoniuk

Biskup Mikołaj Łuczok: Siły niebiańskie robią wszystko, byśmy zwyciężyli

Poniżej zamieszczamy kazanie administratora apostolskiego diecezji mukaczewskiej, wygłoszone po upływie ponad dwóch tygodni od rozpoczęcia wojny, 10 marca, w katedrze św. Marcina.

Ten horror trwa już ponad 15 dni – zaczął swoją homilię bp Mikołaj Łuczok. – Trzeba mieć nadludzkie siły, aby żyć, aby nadal wybierać życie i pokonywać śmierć. W czasie, kiedy tak wiele ataków skierowanych jest na naszego ducha, łatwo jest popaść w beznadziejność, rozpacz, zacząć myśleć negatywnie i zachowywać się negatywnie.

Trudno zachować otwartość na Boga. W razie potrzeby będziemy z wami kroczyć każdego dnia, tak długo, jak będzie to konieczne.

Siły niebiańskie robią wszystko, abyśmy zwyciężyli. Pytanie, które możemy sobie zadać, brzmi: czy dołączymy wszelkich starań, aby niebiańskie moce mogły nam pomóc?

Żadna ludzka siła, żadne słowa nie są w stanie odeprzeć tego ataku. Panie, dopomóż. Uczucie opuszczenia, samotności, porzucenia, wołanie: „Boże, gdzie jesteś?”. I tutaj najprostszą i najlepszą modlitwą jest wytrwanie w zaufaniu do Boga. Bóg poprowadzi nas, jeśli pozostaniemy Mu wierni, przez tę dolinę ciemności...

Czy możemy prosić, aby ten, kto zaplanował naszą zagładę, zginął? Czy możemy życzyć mu śmierci? Ciekawe pytanie w tej sytuacji: czy możemy modlić się o szybkie zakończenie jego ziemskiego życia?

Nasza modlitwa mogłaby brzmieć: „Panie, zabierz go stąd jak najszybciej”, „Panie, zabierz go i powstrzymaj”. Najważniejsze to pozostać w modlitwie i nie przeklinać.

W jakiej jesteśmy sytuacji jako naród? Jeżeli chcemy zwycięstwa światła, musimy dokonać jasnego wyboru: musimy zwrócić się do Boga. Kiedy przeklinamy, stajemy po stronie ciemności. Stajemy się narzędziem sił demonicznych. Panie, Ty bądź sędzią,

aby wytrwać i zwyciężyć. Weź różaniec, krzyż, Pismo Święte i patrz, przytul – módl się jak możesz. W tej chwili jest to na pewno ważniejsze niż oglądanie wiadomości.

Trzeba mieć nadludzkie siły, aby żyć, aby nadal wybierać życie i pokonywać śmierć – mówił bp Mikołaj Łuczok

Lidia Baranowska za: kmc

Biskup pomocniczy mukaczewski Mikołaj Łuczok



Fot. kmc

Ostrzał Jaworowa kosztował Rosję 200 milionów USD



РОСІЯ ВИТРАЧАЄ МІЛЬЯРДИ ДОЛАРИВ НА ВІЙНУ, ЗАМІСТЬ ТОГО, ЩОБ ІНВЕСТУВАТИ У ВЛАСНИЙ РОЗВИТОК

Fot. Redakcja

Poligon wojskowy oddalony o niecałe 40 km od Lwowa i ok. 20 km od polskiej granicy stał się celem rosyjskiego ataku rakietowego z basenu Morza Czarnego.

Rankiem 13 marca armia rosyjska wystrzeliła w kierunku poligonu wojskowego w Jaworowie 30 rakiet. 22 z nich przejęła ukraińska obrona przeciwlotnicza, jednak osiem osiągnęło cel, czyli trafiło w Międzynarodowe Centrum Pokoju i Bezpieczeństwa. Wskutek ataku śmieć poniosło 35 osób, a ponad 150 zostało rannych – podała administracja obwodu lwowskiego.

Ale prowadzona przez Federację Rosyjską wojna okazuje się dla niej bardzo kosztowna. Oprócz śmierci tysięcy żołnierzy przynosi ogromne straty w sprzęcie. Według komunikatu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy zamieszczonego na Facebooku 14 marca od momentu rozpoczęcia inwazji do tego

dnia Rosjanie stracili ponad 12 tys. osób, 389 czołgów, 77 samolotów, 90 śmigłowców, 1249 transporterów opancerzonych, 150 systemów artyleryjskich, 64 wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe, 34 zestawy przeciwlotnicze, 617 pojazdów kołowych, 60 cystern, 11 dronów i trzy jednostki pływające.

Już same rakietki wystrzelone na Jaworów kosztowały Rosję 200 milionów dolarów amerykańskich. Tymczasem pieniądze te można by było wydać z korzyścią dla samych obywateli Federacji Rosyjskiej, gdyby na przykład zainwestować je w mniej rozwinięte regiony i miasta, jak Kemerowo, Omsk, Wołgograd, Astrachań czy Norylsk. Można by za nie zbudować obiekty

infrastruktury społecznej, choćby nowoczesne szpitale, szkoły czy boiska sportowe. Przykładowo, 200 milionów USD to równowartość: 35 nowoczesnych szkół, stu stadionów, dwóch tysięcy placów zabaw, 500 przychodni lekarskich.

Zamiast rozwoju własnego państwa i podnoszenia poziomu życia obywateli Rosja wybrała niszczenia suwerennego kraju i mordowanie jego mieszkańców.

Poligon w Jaworowie jest największym tego typu obiektem w Europie, ze sporą liczbą strzelnic i punktów szkoleniowych. W przeszłości odbywały się na nim liczne międzynarodowe ćwiczenia, m.in. Rapid Trident, z udziałem polskich, brytyjskich, amerykańskich i niemieckich żołnierzy czy szkolenia jednostek, które wyjeżdżały na misje pokojowe.

Słowo Polskie

Białorusini ufundowali Ukraińcom dwie karetki

Pieniądze na zakup ambulansów pochodziły ze zbiórki zorganizowanej przez białoruską Fundację BySol.

Fundacja BySol (Belarus Solidarity Foundation) poinformowała 2 marca, że dwie karetki pogotowia kupione z datków osób fizycznych oraz innych sponsorów już w najbliższych godzinach wyjadą z Polski. Otrzyma je Pierwszy Mobilny Szpital Ochotniczy im. Mykoły Pirogowa.

W planach Fundacji jest zakup 10 samochodów ewakuacyjnych dla lekarzy. Ich parametry są zbliżone do aut terenowych.

Białoruska Fundacja Solidarności BySol istnieje od sierpnia 2020 roku. Złożyli ją w Kijowie białoruscy emigranci uciekający z kraju przed szyskanami z myślą o zbieraniu środków na pomoc ofiarom represji na Białorusi. Obecnie Fundacja działa z terenu Litwy.

3 lutego w wywiadzie dla ukraińskiego radia Promiń liderka białoruskiej opozycji Swietłana Cichanouska zapewniła, że białoruscy żołnierze nie chcą walczyć z Ukraińcami. Z jej słów wynika, że obecnie trwa tworzenie Białoruskiej Armii Ochotniczej oraz alternatywnego białoruskiego rządu.

Przypomnijmy, Cichanouska, która w 2020 roku wystartowała w wyborach prezydenckich na Białorusi (w miejsce aresztowanego męża) i według nieoficjalnych danych je wygrała, dziś przebywa na emigracji na Litwie. Uciekła po tym, gdy reżim Łukaszenki zaczął rozprawiać się z protestującymi przeciwko sfałszowanemu wynikowi wyborów.

Słowo Polskie



Fot. nowiny24.pl

Ambulanse z Polski jadą na Ukrainę

W odpowiedzi na apel mera Lwowa Andrija Sadowego Lwowskie Wojskowe Centrum Medyczne otrzymało z Przemyśla karetkę ze środkami pomocy medycznej.

„Kilka dni temu mer Lwowa dziękował za pomoc, która płynie z Polski na Ukrainę – mówił na konferencji prasowej 13 marca Bogusław Świeży, zastępca prezydenta Przemyśla. – Prosił jednocześnie o pomoc specjalną, między innymi karetki”.

Ambulans zakupili przedsiębiorcy z Grupy Volf z Inowrocławia. 14 marca odebrał go przedstawiciel Lwowskiego Wojskowego Centrum Medycznego. Trzy dni później auto wypetnione najpotrzebniejszymi środkami pomocy medycznej wyruszyło do Lwowa.

To nie jedyny przykład solidarności z napadniętym narodem ukraińskim, jaki okazują polskie samorządy, instytucje czy osoby prywatne. Poniżej garść przykładów.

Trzy w pełni wyposażone karetki przekazane przez firmę Falc Medycyna z Warszawy, która pozyskała je od duńskich służb ratunkowych, niosą pomoc mieszkańcom Lwowa i okolic. Kolejne trafily do ukraińskiej stolicy. „18 ambulansów Falck jest już w walczącym Kijowie. W kraju ogarniętym wojną nadjeżdżający ambulans oznacza pomoc. Nie słowa,

czyni! Razem damy radę!” – napisali 8 marca na Facebooku przedstawiciele grupy Falc.

Kijów otrzymał także trzy wypetnione darami ambulanse od samorządu województwa mazowieckiego, który odpowiedział na prośbę Ministerstwa Ochrony Zdrowia Ukrainy. Kolejne ambulanse trafiły na Ukrainę z Gniezna, Leszna, Opola, Szczecina.

Wałbrzych wystaw karetkę należącą do Pogotowia Ratunkowego, wyposażoną m.in. w nosze wielofunkcyjne, do Wojewódzkiego Klinicznego Centrum Medycyny Ratunkowej i Katastrof w Iwano-Frankiwsku. Polsko-ukraińską granicę auto przekroczyło w konwoju złożonym z pięciu karettek z Sosnowca, Kielc i Katowic.

Piękny gest wykonał piłkarz reprezentacji Polski Kamil Glik. Wraz z żoną kupili karetkę do transportu ciężko chorych dzieci z Ukrainy do Polski. „Historia jest prosta – kupiłem karetkę i mam człowieka, który chce jeździć. Jest ona odpowiednio wyposażona w środku, specjalnie dla ciężko chorych dzieci” – czytamy słowa piłkarza na profilu na Facebooku. Ambulans dla Ukraińców zakupili też parolotniarze. Złożyło się na niego ponad 260 osób z całego świata. Fundusze zbierano na portalu zrzutka.pl.

Sergij Porowczuk za: nowiny24.pl, inne media polskie



Fot. nowiny24.pl

Orlen kupił dla Ukrainy satelity Starlink



Zestawy do satelitarnej łączności z Internetem ufundowane przez polski rząd oraz PKN Orlen dotarły nad Dniepr 18 marca.

„Wspieramy Ukrainę i jej obywateli! Zakupione przez nas #Starlink.i dotarły do miejsca docelowego i już pomagają Ukrainie utrzymywać nieprzerwany kontakt ze światem. Podziękowania dla @elonmusk za ekspresową realizację tego zamówienia” – poinformował na Twitterze prezes Polskiego Koncernu Naftowego Orlen Daniel Obajtek.

W odpowiedzi ukraiński wicepremier i minister transformacji cyfrowej Mychajto Fedorow napisał, również na Twitterze: „Podczas gdy Rosja blokuje

dostęp do Internetu, Ukraina coraz bardziej otwiera się na cały świat. Ukraina to prawda. Prawda zawsze zwycięża. Dziękuję Elonowi Muskowi, rządowi polskiemu i koncernowi ORLEN”.

Starlink to telekomunikacyjny system satelitarnej łączności z Internetem zbudowany przez SpaceX, amerykańskie przedsiębiorstwo przemysłu kosmicznego założone przez Elona Muska, przeznaczony do dostarczania Internetu. Docelowo ma się składać z około 12 tys. satelitów umieszczonych na tzw. niskiej orbicie okołozemskiej na trzech

wysokościach – 340 km, 550 km oraz 1150 km nad Ziemią, co ma nastąpić w 2027 roku. Satelity na orbitę są wynoszone przez raketę Falcon 9.

Pierwsze satelity Starlink w liczbie 60 firma Elona Muska umieściła na orbicie pod koniec maja 2019 roku. Obecnie SpaceX ma ponad dwa tysiące satelitów Starlink, które pozwalają na przesyłanie usług szerokopasmowego dostępu do Internetu z niemal każdego miejsca na Ziemi, bez konieczności stosowania kabli światłowodowych. Starlink oferuje prędkości pobierania danych na poziomie 100-200 Mb/s i odbierania ich na poziomie 10-20 Mb/s, przy opóźnieniach rzędu 20-40 ms.

Słowo Polskie za: Twitter, Wikipedia



Nemiroff wycofał się z Rosji

Ukraiński producent mocnych alkoholi unieważnił licencję na produkcję swoich produktów w Federacji Rosyjskiej.

Firma Nemiroff ogłosiła 28 lutego, że z powodu agresji militarnej Rosji na Ukrainę cofnęła licencję na wytwarzanie produktów pod jej znakiem towarowym w Rosji. „Odpowiednie dokumenty prawne zostały wystane dzisiaj” – poinformowała.

„Nemiroff jest dumny z bycia ukraińską firmą. Stanowczo potępiamy agresję i naruszanie integralności terytorialnej Ukrainy – powiedział dyrektor generalny Nemiroffa Jurii Soroczyński. – Łączymy się w obronie wolności i niepodległości Ukrainy. To jest nasza ziemia, nasz naród, nasza przyszłość”.

Najstynniejsza ukraińska wytwórnia wódek Nemiroff znajduje się w Niemirowie w obwodzie winnickim. Początki jej produkcji sięgają czasów Bolesława Potockiego (1805-1896), który założył w Niemirowie pierwszą gorzelnię. Te tradycje kontynuował jego zięć, Grigorij Straganow, a potem jego wnuczka, Maria Straganowa, po ślubie księżniczka Szczerbatowa.

Produkcja wódki Nemiroff ruszyła w 1992 roku. Jest to dziś najbardziej rozpoznawalna ukraińska marka na świecie – jej produkty są dostępne w większości sklepów Duty Free na lotniskach – i jednocześnie największy producent mocnych alkoholi na Ukrainie. W 2010 roku część akcji firmy kupił rosyjski holding „Russkij Standard”.

Redakcja

Unijni przywódcy potwierdzili, że Ukraina należy do europejskiej rodziny

Tekst deklaracji w sprawie europejskich aspiracji państwa ukraińskiego został uzgodniony na nieformalnym szczycie krajów Unii Europejskiej 10-11 marca w Wersalu.

Rozmowy liderów krajów UE w na temat złożonego przez Ukrainę wniosku o członkostwo w Unii Europejskiej trwały od popołudnia 10 marca do późnych godzin nocnych dnia następnego. W przyjętej w ich efekcie deklaracji nie mówi się co prawda wprost o statusie kandydata dla Ukrainy, ale w tekście podkreślono, że Rada Europejska uznaje europejski wybór tego państwa oraz zapewniono, że naród Ukrainy „nie zostanie pozostawiony samotnie”. „UE i jej państwa członkowskie będą nadal zapewniać skoordynowane wsparcie polityczne, finansowe, materialne i humanitarne. Zobowiązujemy się wspierać odbudowę demokratycznej Ukrainy po ustaniu rosyjskiego ataku” – czytamy w tekście.

W deklaracji przypomniano także, że Rada szybko przekazała Komisji Europejskiej wniosek o członkostwo Ukrainy w UE i poprosiła o wydanie opinii na temat inicjatywy władz w Kijowie.

W trakcie obrad politycy nie byli jednogłośni, co do postulowanego przez Kijów przeprowadzenia przyspieszonego przyłączenia Ukrainy do Unii. Część państw, w tym Polska, domagała się jak najszybszego przyznania jej statusu kandydata. Część była temu przeciwna. Szef chorwackiego rządu Andrej Plenković stwierdził, że „nikt nie wszedł do Unii Europejskiej z dnia na dzień”, a premier Holandii Mark Rutte, że zgodnie z prawem nie ma szybkiej ścieżki przystąpienia do UE. „To potrwa, miesiące, może lata, zanim do czegoś się dojdzie” – powiedział. Choć przyznał, że Rada już przyspieszyła przekazanie wniosku Kijowa do zaopiniowania przez Komisję Europejską.

Pozytywnie tok rozmów ocenił prezydent Litwy Gitanas Nausėda.

„Po pięciu godzinach gorących dyskusji przywódcy UE powiedzieli »tak« ukraińskiej eurointegracji. Proces się rozpoczął. Teraz to do nas i Ukraińców należy jak najszybciej go zakończyć” – mówił.

W deklaracji znalazło się również zaproszenie Komisji, by ta zgłosiła swoje opinie do wniosków Gruzji i Mołdawii.

Słowo Polskie za: tvp



Unijni politycy w walczącym Kijowie



„To historyczna misja pokojowa” – tak światowe media komentowały wizytę premierów Polski, Czech i Słowenii w stolicy Ukrainy. Podkreślano, że była to pierwsza taka podróż podczas trwającej od 24 lutego rosyjskiej agresji.

Na spotkanie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zetenskim i premierem Denysem Szmyhałem 15 marca udali się do Kijowa: z Polski premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarostaw Kaczyński oraz premier Czech Petr Fiala i premier Słowenii Janez Janša. Celem wizyty było potwierdzenie poparcia Unii Europejskiej dla suwerenności i niepodległości Ukrainy oraz przedstawienie szerokiego pakietu pomocy dla państwa i społeczeństwa ukraińskiego.

Politycy rozmawiali o rosyjskiej agresji na Ukrainie, przywróceniu bezpieczeństwa w tej części Europy i uznaniu dla bohaterkiej walki Ukraińców. Szef polskiego rządu zapewnił, że Polska stoi murem za Ukrainą. Podkreślił, jak ważne jest uzyskanie przez nią statusu kandydata do Unii Europejskiej. „Unia Eu-

ropejska musi bardzo szybko nadać status kandydata i zaprosić Ukrainę do Unii Europejskiej” – mówił premier Mateusz Morawiecki.

Politycy przypomnieli, że Ukraina walczy nie tylko o swoją wolność i niepodległość, ale broni podstawowych wartości europejskich.

Wicepremier Jarostaw Kaczyński, wskazując, że Ukraina walczy o nas wszystkich, zachęcił do odważnej postawy i decyzji. „To niezbędne, by zapewnić Ukrainie skuteczną obronę, a tym samym bezpieczeństwo na wschodniej flance Unii Europejskiej i NATO” – mówił Jarostaw Kaczyński.

Po spotkaniu zaś stwierdził, że potrzebna jest misja pokojowa i humanitarna na Ukrainie, przygotowana przez NATO lub szerszy układ międzynarodowy, ostonięta zbrojnie.

Premier Czech Petr Fiala, zwracając się do przywódców państwa ukraińskiego, zapewniał: „Nie jesteście sami, nasze państwa stoją razem z wami, Europa stoi razem z wami”.

Późnym wieczorem 15 marca Wołodymyr Zetenski napisał na Telegramie: „Premier Polski Mateusz Morawiecki, wicepremier Jarostaw Kaczyński, premier Czech Petr Fiala i premier Słowenii Janez Janša. Wasza wizyta w Kijowie w tym trudnym dla Ukrainy czasie to mocne świadectwo poparcia. Naprawdę to doceniamy”.

Wizyta unijnych premierów w Kijowie była przygotowana w ścisłej koordynacji z przedstawicielami europejskimi. O delegacji poinformowana była społeczność międzynarodowa, w tym organizacje takie jak OBWE, ONZ i NATO. Szef polskiego rządu rozmawiał o tym również z przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen i przewodniczącym Rady Europejskiej Charlesem Michelem.

Słowo Polskie za: TVP

Zetenski: Granica między Polską a Ukrainą zniknęła



W nagraniu opublikowanym na Facebooku prezydent Ukrainy zapewniał, że „Tak naprawdę nie mamy już granicy z przyjazną Polską, razem stoimy po stronie dobra”.

5 marca prezydent Wołodymyr Zetenski w jednym z nagrań regularnie zamieszczanych na Facebooku odniósł się do stanu obecnych relacji między Polską a Ukrainą i postawie swego sąsiada oraz innych państw europejskich wobec agresji Rosji na kraj nad Dnieprem.

„Późno w nocy rozmawiałem z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem i z prezydentem Polski Andrzejem Dudą. Nasza współpraca jest owocna. (...) Jestem niezmiernie wdzięczny każdemu z nich. Jestem

niezmiernie wdzięczny Andrzejowi za jego zdecydowanie i oddanie dla naszej wspólnej sprawy, jaką jest obrona ludzi. Jestem wdzięczny żonie Andrzeja – Agacie. Szczerze uważam ich za przyjaciół” – powiedział ukraiński prezydent.

Wołodymyr Zetenski zauważył, że udało się nie dopuścić do kryzysu humanitarnego na granicy ukraińsko-polskiej oraz zorganizować przyjęcie tysięcy ukraińskich kobiet i dzieci tak, by czuły się godnie. „Nikt nie pyta, jakiej narodowości jesteście, jakiego wyznania. Ile pieniędzy zdążyliście ze sobą zabrać – podkreślił. – Faktycznie nie mamy już granicy z przyjazną Polską, razem stoimy po stronie dobra” – stwierdził Zetenski.

Prezydent Ukrainy wyraził też przekonanie, że wkrótce będzie mógł powiedzieć ukraińskim uchodźcom w Polsce, Rumunii i na Słowacji, by wracali do domu.

Słowo Polskie



Ukrzaliznycia zdaje egzamin w czasie wojny

Mimo działań wojennych Kolejy Ukraińskie nieprzerwanie realizują transport pasażerski i towarowy. Uruchamiają dodatkowe składy, dokładają wagony do pociągów kursujących w kierunku zachodnim.

W pierwszych dniach wojny Ukrzaliznycia zdecydowała się na zniszczenie wszystkich węzłów kolejowych na granicy z Rosją oraz zerwała wszelką współpracę z Kolejami Rosyjskimi, zaangażowanymi w wojnę. „Zaoferowaliśmy Rosyjskim Kolejom pokój i zatrzymanie wojny, ale oni nadal przywozili czołgi i inny sprzęt bojowy na Ukrainę” – napisał w oświadczeniu 26 lutego zarząd Ukrzaliznyci.

Wcześniej ukraińscy żołnierze zniszczyli rosyjski pociąg przewożący czołgi i 56 cystern z paliwem dla wojsk rosyjskich.

Dyrekcja spółki robi co może, by w trudnych warunkach wojennych zapewnić funkcjonowanie krajowych i zagranicznych połączeń kolejowych. Choć zdarzają się naloty na pociągi ewakuacyjne, cały czas utrzymywana jest komunikacja pasażerska z zachodem kraju oraz między Ukrainą a Polską i innymi państwami unijnymi. Składy uruchamiane są – według informacji na 10 marca – z Kijowa do Warszawy, Chetma, Dniepra, Zaporozża, Krzywego Rogu, Charkowa i Lwowa do Chetma, z Lwowa do Hru-

bieszowa, z Odessy i Lwowa do Przemysła (Polska), z Czopu do Koszyc (Słowacja) i miasta Zahony (Węgry), z Mukaczewa do Budapesztu (Węgry) i z Odessy do Tulczy (Rumunia). Do 13 marca pociągami ewakuowano już łącznie ponad 2 mln mieszkańców.

Pociągi z uchodźcami z różnych miast ukraińskich na zachodniej granicy stoją po kilkanaście godzin. Wycierpanym pasażerom czekającym na wyjazd z kraju pomoc okazują mieszkańcy i samorządy przygranicznych hromad.

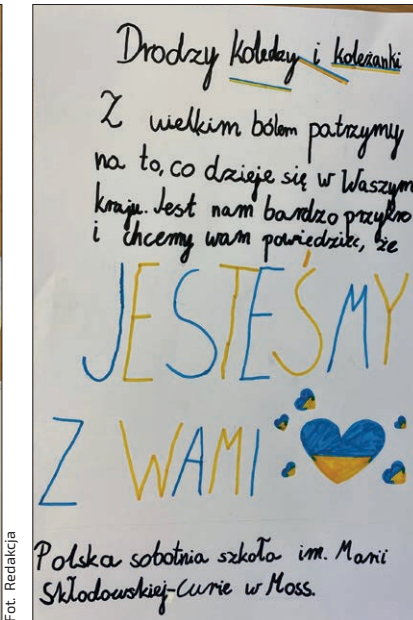
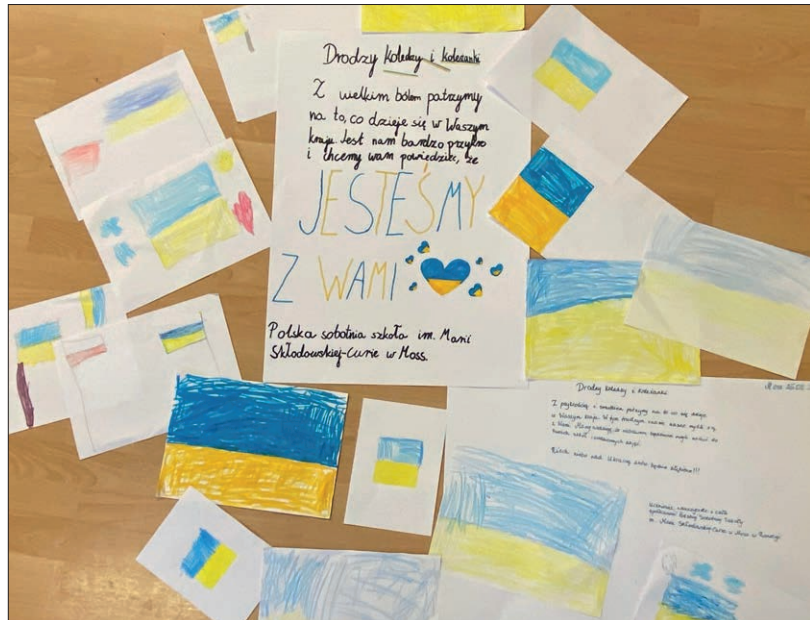
Koleje Ukraińskie organizują także przewozy pomocy humanitarnej do miejsc, w których toczą się działania wojenne. Od początku wojny do 13 marca przewiozły 668 wagonów towarowych z pomocą humanitarną, ponad pięć ton produktów przetransportowały w pociągach pasażerskich. Dzieje się tak, gdyż żaden pociąg nie wraca na pusto z miejsca, dokąd ewakuowano osoby uciekające przed wojną.

„Najwięcej pomocy trafia do Charkowa, Kijowa i Limania” – poinformowały Kolejy Ukraińskie na Facebooku 10 marca. A Lwów stał się głównym hubem pasażerskim i towarowym na Ukrainie.

Spółka wzięła na siebie również ciężar eksportu towarów z Ukrainy do krajów unijnych. Wobec blokady przewozów lotniczych i morskich pociągi Ukrzaliznyci stały jedynym środkiem transportu m.in. dla produktów rolnych.

Słowo Polskie

Listy od dzieci ze szkoły polonijnej w Norwegii



Spółeczność Polskiej Sobotniej Szkoły im. Marii Skłodowskiej-Curie w Moss okazała wsparcie swym ukraińskim rówieśnikom – uczniom szkół polskich na Ukrainie.

Kiedy Federacja Rosyjska dokonała napaści na Ukrainę, uczniowie, nauczyciele i rodzice ze szkoły polonijnej w Moss byli bardzo poruszeni tym faktem. W pierwszym odruchu zaczęli organizować zbiórkę rzeczową na rzecz ukraińskich uchodźców.

W imieniu dyrekcji szkoły oraz Zarządu Stowarzyszenia „Rodzice-Dzieciom” list do 220 polskich placówek oświatowych na Ukrainie skierowała Żaneta Chylewska. Napisała: „Drodzy Uczniowie oraz Nauczyciele, z wielkim niepokojem obserwujemy to, co dzieje się na Ukrainie. Chcemy zaznaczyć, że potępiamy ten akt pogwałcenia prawa międzynarodowego przez Rosję. Spółeczność naszej szkoły jest teraz myślami z obywatelami Ukrainy. Jeśli jest coś, co moglibyśmy dla Was zrobić, to prosimy o znak. Tymczasem przesyłamy listy napisane przez uczniów naszej

szkoły. Nie jesteście sami! Jesteśmy z Wami!”.

Listy młodzi Polacy z Norwegii przygotowali podczas zajęć sobotnich 26 lutego. Poniżej przytaczamy dwa z nich:

„Drodzy koledzy i kolezanki. Z wielkim bólem patrzemy na to, co dzieje się w Waszym kraju. Jest nam bardzo przykro i chcemy Wam powiedzieć, że jesteśmy z Wami”.

„Drodzy koledzy i kolezanki. Z przykrością i smutkiem patrzemy na to, co dzieje się w Waszym kraju. W tym trudnym czasie nasze myśli są z Wami. Mamy nadzieję, że niebawem będziecie mogli wrócić do swoich szkół i codziennych zajęć. Niech niebo nad Ukrainą znów będzie błękitne!!!”.

W odpowiedzi do Moss nadeszły podziękowania i prośby o wysyłkę żywności, lekarstw i innych produktów. Dlatego szkoła polonijna oraz

Stowarzyszenie „Rodzice-Dzieciom” zorganizowały punkt zbiórki rzeczy. Ruszyła także zbiórka pieniędzy.

Dzięki zaangażowaniu mieszkańców miasta i okolic, zaprzyjaźnionych firm oraz szkół polonijnych udało się zgromadzić prawie 4 tony darów, m.in.: artykuły spożywcze, artykuły dla dzieci, higieniczne, apteczki, pościel, koce, śpiwory, materace, odzież, obuwie i 400 kilogramów karmy dla zwierząt. 7 marca transport z pomocą wyruszył do Łańcuta (Polska), a stamtąd do Lwowa, do dwóch szkół polskich, skąd miała zostać przekazana potrzebującym.

Ale na tym nie koniec. Odpowiadając na apel Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. M. Konopnickiej działającej przy Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Oddział w Sokalu, Polonusi z Moss przystąpili do organizowania transportu najbardziej potrzebnych produktów prosto do Sokala, dokąd przybywa mnóstwo osób z sąsiednich okolic, uciekając przed wojną i szukając schronienia.

Zbiórka darów dla Ukrainy w Moss trwa.

Słowo Polskie



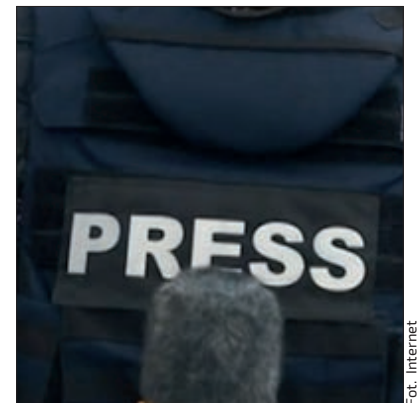
Polscy dziennikarze na Ukrainie – piszą prawdę, niosą pomoc

W przededniu wojny otrzymywaliśmy dziesiątki maili i telefonów od polskich redakcji z całego świata z pytaniami: jak rozwija się sytuacja? Jak społeczeństwo reaguje na ciągłe przesuwanie terminu rosyjskiej inwazji?

Zaraz po tym, jak kraj nad Dnieprem znalazła wojna, a miasta, miasteczka i wsie znalazły się pod rosyjskim ostrzałem raketowo-bombowym, polscy dziennikarze oprócz realizacji swego podstawowego zadania, jakim jest rzetelne zbieranie informacji i przekazywanie ich odbiorcom, przyjęli na siebie rolę wolontariuszy oraz łączników między potrzebującymi pomocy a polskimi i międzynarodowymi partnerami.

Natychmiast też odświeżyły się znajomości z ukraińskimi dziennikarzami z czasów Majdanu, z korespondentami z innych krajów. Polscy, ale nie tylko, reporterzy przyjeżdżający na Ukrainę przywożą ze sobą baterie, latarki, leki, koce, materace i wiele innych niezbędnych w czasie wojny rzeczy.

Polskie i polonijne media bardzo rzetelnie opisują sytuację na Ukra-



inie. Dokumentują bestialstwa dokonywane przez rosyjskie wojsko, dają prawdziwy obraz okrucieństw tej wojny i zbrodni popełnianych przez żołnierzy Putina, często narażając przy tym życie. Jak poinformowała agencja Ukrinform, powołując się na Instytut Masowej Informacji, od początku rosyjskiej agresji do 24 marca na Ukrainie zginęło ośmioro dziennikarzy, siedmiu odniosło obrażenia, a jeden zaginął bez wieści.

Trudno znaleźć słowa, by wyrazić wielką wdzięczność za pracę korespondentów wojennych.

Dziękujemy, dziękujemy i jeszcze raz dziękujemy.

Jerzy Wójcicki, redaktor naczelny SP



Razem dla Ukrainy

Inicjatywa grupy top agrar

Rosyjska napaść na Ukrainę niesie śmierć, zniszczenie i cierpienie milionów niewinnych ludzi. Wszystkich nas stawia przed ogromną próbą człowieczeństwa. We wspólnej akcji chcemy pomóc poszkodowanym.

- ➔ Już ponad 2 miliony uchodźców potrzebuje schronienia i szybkiej, niebiurokratycznej pomocy. Potrzebne są **środki pomocowe, takie jak leki, żywność i odzież**.
- ➔ Mamy nadzieję, że już niedługo nadejdzie czas, aby pomóc mieszkańcom Ukrainy odbudować ich kraj i stworzyć dla nich nową perspektywę.

W związku z tym cała europejska rodzina top agrar uruchamia wspólną akcję pomocową dla poszkodowanych z Ukrainy. Organizujemy ją wspólnie z **Caritas w Lublinie ze wsparciem Lubelskiej Izby Rolniczej**. Chcemy pomóc poszkodowanym z terenów wiejskich i przyjmującym uchodźców na terenach wiejskich.

Każda złotówka może pomóc.

Wesprzycie mieszkańców Ukrainy i wielu uchodźców swoją darowizną.

Numer dedykowanego dla akcji konta:

Caritas Archidiecezji Lubelskiej

Konto: 84 1240 1503 1111 0010 4529 6890 w Banku Pekao S.A.

Tytułem: Razem dla Ukrainy – pomoc uchodźcom Caritas A. Lubelskiej



Nasza Grupa Wydawnicza LV oraz spółki zależne wsparły akcję łączną kwotą 50 tys. euro.

Inicjatywa grupy top agrar

top agrar top agrar top agrar



W Sokolnikach Amerykanie uruchomili szpital polowy



Placówka powstała na parkingu podziemnym w centrum handlowym King Cross Leopold w jednej z dzielnic Lwowa.

Jest to kolejny szpital polowy uruchomiony od czasu rozpoczęcia rosyjskiej inwazji. Placówka powstała z myślą przede wszystkim o uciekinierach z terenów objętych działaniami wojennymi, ale nie tylko. Usługi medyczne świadczą w niej amerykańscy lekarze i pielęgniarki.

Szpital ruszył 14 marca o godz. 14. Jego głównym organizatorem jest ewangelicka międzynarodowa organizacja

humanitarna Torebka Samarytanina (ang. Samaritan's Purse) z siedzibą w Boone (USA). Nieodpłatna pomoc świadczona jest w nim w zakresie usług medycznych takich jak: chirurgia, leczenie stacjonarne, badania laboratoryjne, opieka zdrowotna kobiet i dzieci, położnictwo, pierwsza pomoc medyczna.

Szpital działa 24 godziny na dobę.

W Mościskach w obwodzie lwowskim szpital polowy dla ukraińskich uchodźców uruchomił także Izrael. Jak napisał na Twitterze Jaakow Livne, ambasador Izraela w Polsce, 19 marca: „Izraelski szpital polowy w Ukrainie został dziś zainstalowany, po przyjeździe sprzętu z terenu Polski”.

Jego organizatorem jest największa lecznica w Izraelu – Centrum Medyczne Sheba. W szpitalu polowym w Mościskach funkcjonują m.in. oddziały pediatrii, położnictwa oraz ratunkowy. Placówka jest wyposażona w sprzęt do telekonsultacji ze specjalistami. Personel składa się wyłącznie z osób cywilnych.

Słowo Polskie za: loda



Figura Matki Bożej Fatimskiej odwiedziła Lwów

Z portugalskiego sanktuarium w Fatimie dotarła kopia figury Matki Bożej. Dla dotkniętego wojną kraju ma być „symbolem pokoju” i „znakiem nadziei” na rychłe zakończenie wojny.

13. replika figury, która wyjechała z sanktuarium Matki Bożej Różańcowej 14 marca, do Lwowa dotarła trzy dni później. Została umieszczona w cerkwi Narodzenia Najświętszej Marii Panny w dzielnicy Sichów, gdzie pozostanie do 15 kwietnia. Jak podaje portugalska agencja infor-

macyjna „Ecclesia”, powołując się na sanktuarium w Fatimie, ma ona pełnić rolę „postańca pokoju”.

Statua została powitana przez setki wiernych z grekokatolickim metropolitą Lwowa, abp. Ihoem Woźniakiem na czele. To z jego inicjatywy figura znalazła się na Ukra-

inie. Metropolita zwrócił się o to z oficjalną prośbą do sanktuarium w Fatimie 10 marca. „Prosimy o przesłanie nam figury Pielgrzymującej Matki Bożej z Fatimy na Ukrainę, abyśmy mogli modlić się, prosząc o Jej opiekę; żeby do kraju powrócił pokój” – Ihor Woźniak.

Archiidiecezja ukraińska powiadomiła w oświadczeniu, że katolicy będą „prosić Boga i Maryję Dziewicę o pokój na Ukrainie i na świecie”.

Sanktuarium fatimskie podkreśliło w komunikacie, że przemieszczenie tego wizerunku Matki Bożej na terytorium ukraińskie, które ma miejsce po raz pierwszy, jest uzasadnione „duszpasterskim wysiłkiem modlitwy o pokój na świecie, zwłaszcza na Ukrainie”.

Przybycie figury fatimskiej do największej cerkwi grekokatolickiej Lwowa rozpoczęło wśród ukraińskich katolików obrządku wschodniego czas przygotowania do aktu poświęcenia Matce Bożej Rosji i Ukrainy, jakiego ma dokonać papież Franciszek 25 marca w Watykanie.

Sanktuarium w Fatimie posiada w sumie kilkanaście figurek maryjnych, wysyłanych co roku do różnych części globu. W ostatnich latach odbyły one kilkadziesiąt podróży, m.in. do Włoch, Hiszpanii, Beninu, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Brazylii. Najstarsza z pielgrzymujących figur okrążyła kulę ziemską podczas swoich licznych peregrynacji już piętnaście razy.

Słowo Polskie za: TVP

Metropolita lwowski odwiedził uchodźców w Brzuchowicach



Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki gościł w Domu bł. Jakuba Strzemieja w Brzuchowicach, gdzie przebywają uciekinierzy z atakowanych przez Rosjan regionów kraju.

Wizyta metropolity Mieczysława Mokrzyckiego miała miejsce 4 marca. Jak powiedział ks. Władysław Biszko, dyrektor Domu Pielgrzyma, do tej pory w Brzuchowicach znalazło schronienia prawie 240 rodzin z Charkowa, Kijowa, Zaporozża i innych ostrzeliwanych miast i miasteczek. Są to głównie kobiety z dziećmi, ale także osoby starsze, którym udało się wydostać z terenów objętych działaniami wojennymi.

W Domu Pielgrzyma uchodźcy mają nie tylko bezpieczne miejsce do spędzenia nocy z dachem nad głową, ale także pełne trzy posiłki dziennie, pomoc medyczną i psychologiczną. A dla tych, którzy zamierzają przekroczyć granicę ukraińsko-polską, organizowany jest transport, który dowozi ich do przejść granicznych. Każdego dnia w drogę wyrusza około 120 osób. Na ich miejsce przybywają kolejne rodziny.

Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki odwiedził także inny ośrodek przyjmujący uchodźców – klasztor sióstr benedyktynek w Sotonce, niedaleko Lwowa.

Poza tym archidiecezja lwowska uruchomiła sztab antykrzysowy zajmujący się niesieniem pomocy

osobom dotkniętym wojną. Jest ona skierowana zarówno do uchodźców przebywających na zachodniej Ukrainie, jak i mieszkańców miejscowości znajdujących się na terytorium działań wojennych. Wsparcie rzeczowe otrzymują także szpitale na linii frontu przyjmujące rannych oraz kobiety i dzieci przekraczające granicę.

Transporty z darami docierają głównie z Polski, ale także z innych krajów europejskich.

Jak mówił 12 marca biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej Edward Kawa, główny koordynator sztabu: „Mamy we Lwowie dwa magazyny, do których zabieramy całą otrzymywaną pomoc humanitarną. W ostatnich dniach było to 50 dużych ciężarówek i 30 mniejszych: z lekarstwami, żywnością, odzieżą i innymi artykułami pierwszej potrzeby. (...) Jesteśmy w stałym kontakcie z biskupami, którzy pozostali w swoich diecezjach. Dzięki ich obecności wiemy, co się dzieje, czego ludzie potrzebują i staramy się temu sprostać”.

Sztab antykrzysowy pracuje przez całą dobę, przyjmując i wysyłając ładunki. Każdego dnia pojazdy humanitarne odjeżdżają z magazynów do najbliższych frontowych terenów, a stamtąd lokalni ludzie punktowo dostarczają pomoc.

Lidia Baranowska za: kmc, rkc.lviv.ua



Karmelici z Berdyczowa modlą się i pomagają

Ogólnoukraińskie Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej daje schronienie mieszkańcom miasta i uchodźcom. Odprawiane są w nim regularnie msze święte transmitowane na żywo na Facebooku.

Od początku wojny berdyczowskie sanktuarium maryjne prowadzi działalność na rzecz pomocy zarówno mieszkańcom, jak i uchodźcom z innych regionów Ukrainy. Dolna świątynia służy jako schron przeciwbombowy, gdzie ludzie chowają się w czasie alarmów lotniczych.

„Staraliśmy się ją tak wyposażyć, aby ludzie czuli się bezpiecznie – mówi rektor sanktuarium, o. Witalij Kozak OCD. – W pierwszych dniach wojny nocowało tam wiele osób z różnych miast Ukrainy. Próbowaliśmy im pomóc. W kościele mogli się ogrzać, uspokoić, zakonnicy starali się zapewnić im wszelkie potrzebne wsparcie”.

Rektor wraz z zakonnikami i ochotnikami z obrony terytorialnej spotykali się z ludźmi, służyli im radą i wsparciem, pytali o ich potrzeby. Rozmowami rozładowywali napięcie. Chroniący się mogli liczyć na wodę i gorące

napoje. Niektórzy przyszli ze zwierzętami. Przy krzesłach i ławkach ułożono dywaniki, by zniwelować chłód posadki, na życzenie dostarczano materace, a dla najmłodszych przynoszono łóżeczka.

„Teraz dostarczamy potrzebującym żywność i lekarstwa, a także pomagamy w ewakuacji kobiet i dzieci do Polski. Oczywiście, współpracujemy z miastem i w miarę możliwości pomagamy w pewnych sprawach” – opowiada o. Witalij Kozak.

Nowa sytuacja spowodowała też zmianę w harmonogramie mszy świętych i sprawowania sakramentów. Msze odbywają się teraz w dolnej świątyni, gdzie jest bezpieczniej, wieczorem. Są transmitowane na żywo na Facebooku, na stronie „Karmelici Bosi na Ukrainie” i „Radio Maryja”, by mogło w nich uczestniczyć jak najwięcej ludzi.

Wezwanie do Matki Boskiej Berdyczowskiej tradycyjnie odbywa się w kościele górnym o godzinie 20. Grupy modlitewne jeszcze aktywniej modlą się o pokój na Ukrainie i koniec wojny.

Lidia Baranowska za: kmc

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe

tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne

tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl